

„Drużyna ma potencjał”

Data publikacji: 21.03.2020 10:40

Awans do finału A, charytatywny mecz dla Kingi oraz świetna frekwencja na trybunach. Tak zapamiętamy występy Nacomi w sezonie 2019/20. Z tej okazji kilka zdań udzielił nam trener cieszyńskiej drużyny – Szymon Kałuża.

Andrzej Poncza: Jak oceniłby Pan zakończony niedawno sezon, w skali 1-5? Z pewnością pozytywnym zaskoczeniem był awans do finału A, a z drugiej strony udział w nim pokazał, że jeszcze dużo pracy przed Wami.

Szymon Kałuża: Ocenilibym na 4. Niejedna osoba pomyśli, że bardzo wysoko, ale tak właśnie uważam. Awans do finału A to ogromny sukces. Z drugiej strony przegraliśmy w nim wszystkie mecze, ale zabrakło nam zawsze małego szczegółu, żeby wygrać spotkanie. Nie przegrywaliśmy z kretesem - mecze były wyrównane i pełne walki.

AP: Awansowaliście do finału A, ale w nim poprzeczka była wysoko zawieszona. Tym bardziej dla drużyny, która na koszykarskiej mapie widnieje niecały rok. Co Pana zdaniem pokazał sam udział w nim? Czego zabrakło i nad czym musicie szczególnie popracować przed rozpoczęciem kolejnych rozgrywek?

SK: Twierdzę, że każda drużyna była w naszym zasięgu. Udział w rozgrywkach pokazał, że drużyna ma potencjał i pomimo tego, że została stworzona w sierpniu, potrafi grać jak równy z równym z zespołami ze Śląska. Zabrakło zgrania, rozegrania większej ilości meczów, aby poprawić grę w ataku i obronie. Zawodnicy już wiedzą, co będą od nich wymagał w grze, więc na pewno będzie nam łatwiej pracować nad założeniami taktycznymi.

AP: Co będziecie mile wspominać z sezonu 2019/20? Czy to będzie zwycięstwo nad drużyną z Bytomia i awans do finału A, mecz dla Kingi, czy też sam udział w finale A?

SK: Uważam, że wszystkie te wydarzenia, które zostały wymienione będziemy mile wspominać. Co do Meczu dla Kingi - staramy się jako klub pomagać i udzielać w akcjach charytatywnych. Na pewno w następnym roku powtórzymy imprezę. A koszykarsko, na dzień dzisiejszy, drużyna nie myśli już o tym co było, ale skupiamy się nad przyszłością i następnym sezonem.

AP: Na sam koniec kilka słów o chyba najbardziej pozytywnym aspekcie, czyli kibicach. Mecze Nacomi pokazały, że żaden inny sport w Cieszynie nie przyciąga tak licznej publiczności. I co ważne, potrafiącej świetnie dopingować drużynę.

SK: Jest to dla nas najbardziej budująca sprawa. Bo widać, że Cieszyn kocha koszykówkę. Cały sezon kibice przychodzili chętnie na mecze i głośno dopingowali naszą drużynę. Powstał nawet FANclub NACOMI, do którego gorąco zapraszam. Chciałbym jeszcze zachęcić wszystkich kibiców na naszą stronę internetową basket.cieszyn.pl i oczywiście na nasz Fanpage STELA Cieszyn na [Facebooku](https://www.facebook.com/STELACieszyn). Tam wrzucamy wszystkie nasze wydarzenia i informacje bieżące o klubie.